

## Polskie jachty pokonały Arktykę, wśród nich jeden ze śląską załogą

■ Tomasz Malkowski 2006-09-20, ostatnia aktualizacja 2006-09-20 21:00:57.0

### Środa zapisze się w historii polskiego żeglarstwa. Po raz pierwszy jachty płynące pod białą-czerwoną banderą zdobyły mityczne Przejście Północno-Zachodnie.

Przejście Północno-Zachodnie to droga morska łącząca Oceany Atlantycki ze Spokojnym, wzdłuż północnych wybrzeży Kanady i Alaski. Dokładnie 100 lat temu po raz pierwszy przepłynął tę trasę Roald Amundsen z załogą. Jeszcze nigdy nie udało się to polskim jednostkom pływającym. Warunki w tych rejonach są mordercze, przez większą część roku morze skute jest lodem. Jedynie pod koniec lata można znaleźć wolny przesmyk. - W ostatnich dniach załoga "Starego", najmłodsza w historii żeglarstwa, która porwała się na taką wyprawę, miała sporo przygód. W czasie sztormu przy dziewięciometrowych falach stracili ster, musieli płynąć na ręcznym rumplu - opowiada Gosia Seruga, rzeczniczka wyprawy. To było 250 mil morskich od Cieśniny Beringa. Jednak załozde, w której jest trzech studentów Politechniki Śląskiej oraz jeden ze Śląskiej Akademii Medycznej, udało się naprawić usterki w porcie Point Hope. Pomogli im ludzie z "Nektona", drugiego polskiego jachtu. Tę załogę stanowią Polacy mieszkający od 16 lat w Kanadzie.

- We wtorek wieczorem naszego czasu obu jachtom udało się przejść Cieśninę Beringa. Pierwsi Polacy zdobyli Przejście Północno-Zachodnie - mówi Seruga. Niestety, sztorm uniemożliwił nawiązanie kontaktu ze "Starym". Ostatnią osobą, której udało się dodzwonić na telefon satelitarny jachtu, był Maciek Drewniany, kardiochirurg ze Śląskiego Centrum Chorób Serca, a zarazem zapalony żeglarz, który od początku kibicował młodej załozde. - Rozmawiałem z Jackiem Wacławskim i Sławkiem Skalmierskim. Byli właśnie po śniadaniu, choć u nas było po 22.00. Podziwiali piękne widoki. Bardzo mocno wiało. Znajdowali się w dwumilowej cieśninie między dwoma wyspami, z których ta po prawej burcie była rosyjska, a po lewej amerykańska. Jutro rano mają nadzieję dopłynąć do portu Nome na Alasce. Nie pozostaje nam nic innego, jak gratulować młodym podróżnikom i wypić szampana na ich cześć - mówi Drewniany.

Tomasz Malkowski

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) © Agora SA